



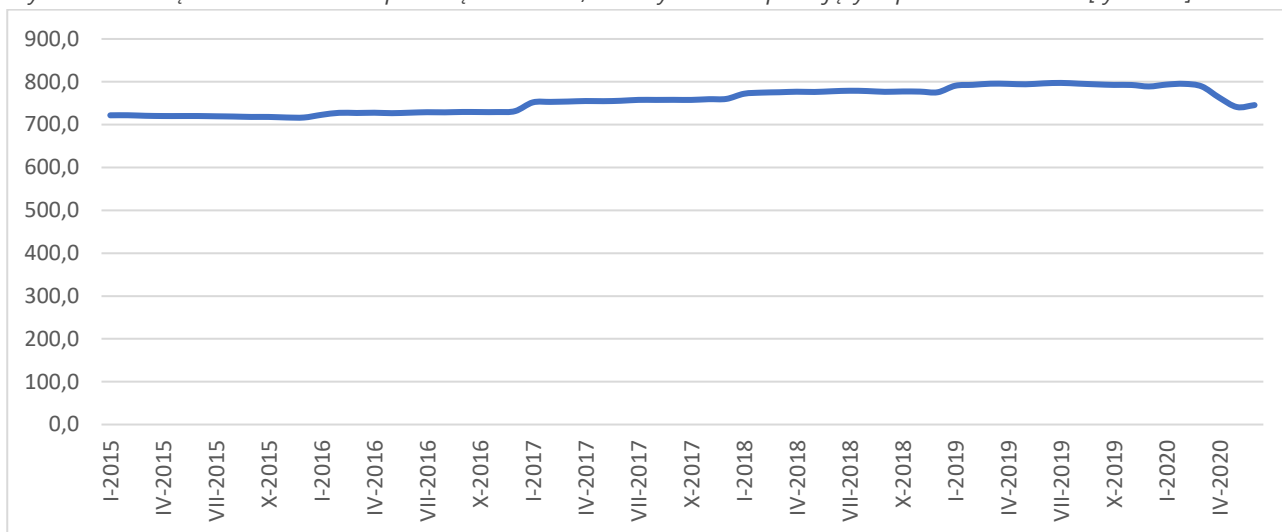
- **Wzrost zatrudnienia (w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób), jaki odnotowano w czerwcu br. jest trudny do zinterpretowania. Można przypuszczać, że znaczące dodatnie wahnięcie w górnictwie (względem maja), wraz z ewentualnym zatrudnieniem sezonowym, zatarły negatywny obraz w innych sektorach gospodarki.**
- **Ogólny obraz zmian na rynku pracy wciąż nakazuje ostrożność w ferowaniu osądów zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Obecna sytuacja jeszcze kilka lat temu byłaby bowiem do pozazdroszczenia. Jednak nie można odpowiedzialnie wnioskować, że większość negatywnych zjawisk związanych z pandemią znalazła już odzwierciedlenie w statystykach.**
- **Trendy w zakresie statystyk dotyczących działalności gospodarczej póki co nie są zachwiane przez pandemię. Może to być efekt dodatkowego zasilenia firm środkami z tarcz antykryzysowych, ale także wykorzystywania oszczędności oraz zmiany modeli gospodarowania w firmach.**
- **Bez korekty o inflację, w pierwszym półroczu 2020 r. wartość produkcji sprzedanej przemysłu stanowiła 83% wartości osiągniętej w 2019 r. (przy czym dla samego górnictwa wskaźnik ten wyniósł tylko 77%), natomiast produkcji budowlano-montażowej aż 98%.**
- **Comiesięczny wzrost sprzedaży detalicznej w maju i w czerwcu br. był niewspółmiernie wysoki w porównaniu z tymi miesiącami w latach poprzednich. Jest to pochodną niskich wartości bazowych w marcu i w kwietniu.**
- **Ocena koniunktury gospodarczej jest jednoznacznie lepsza niż w poprzedzających miesiącach, wciąż jednak daleka od optymistycznej.**
- **Wpływy z podatków PIT i CIT za pierwsze półrocze 2020 r. są o wiele niższe niż w poprzednim roku (wpływy z PIT stanowią 80% uzyskanych rok temu, z CIT – 70%).**

Dane obejmujące okres do czerwca br. potwierdzają negatywne skutki pandemii koronawirusa w gospodarce. Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw, wynoszące w czerwcu br. 745,6 tys. osób, wzrosło co prawda w stosunku do maja br. (o 4,6 tys. osób), jednak było znacznie niższe niż przed rokiem i oscyloowało wokół wartości charakterystycznych dla przełomu lat 2016/2017. Lipiec i czerwiec w poprzedzających latach były miesiącami sezonowego wzrostu zatrudnienia. Trudno jest więc jednoznacznie wnioskować o naturze wzrostu, który wystąpił w roku bieżącym. Szczególnie, że w tym kontekście wątpliwości rodzi znaczenie sytuacji w górnictwie i wydobywaniu w informacjach dotyczących zatrudnienia. W maju br. w branży tej odnotowano radykalny spadek zatrudnienia (o 8 tys. miesiąc do miesiąca i 11,9 tys. rok do roku). W czerwcu br. bilans wyniósł z kolei +7,5 tys. m/m (nieomalże 10% wielkości zatrudnienia w branży) i -4,5 tys. r/r. Można więc przypuszczać, że znaczące dodatnie wahnięcie m/m w górnictwie, wraz z ewentualnym zatrudnieniem sezonowym, zatarły negatywny obraz w innych sektorach gospodarki.

Jak w każdej edycji Komentarza, także i w tej, należy podkreślić, że powyższe dane o zatrudnieniu dotyczą przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób. Natomiast w regionie nieomalże 350 tys. osób (349 730 wg danych na koniec czerwca br.) prowadzi działalność gospodarczą o różnej skali. W tym wielu jest samozatrudnionych i liczne są firmy zatrudniające poniżej 9 osób. Szacunki GUS wskazują, iż w 2018 r. na terenie województwa śląskiego pracowało ponad 1,76 mln osób (ta liczba obejmuje m.in. nieklasyfikowanych we wcześniejszych kategoriach pracowników administracji lub rolników). Zmiany zatrudnienia w tych grupach nie są monitorowane z taką dokładnością i częstotliwością jak w grupie

zatrudnionych w sektorze przedsiębiorstw powyżej 9 osób. Oznacza to, że z posiadanych danych nie można jednoznacznie wnioskować o faktycznej skali negatywnych zjawisk dotyczących wykonywania pracy, a co za tym idzie możliwości zapewnienia bieżącego dochodu wśród mieszkańców regionu. Dlatego też należy łączyć je z informacjami dotyczącymi bezrobocia oraz liczby firm.

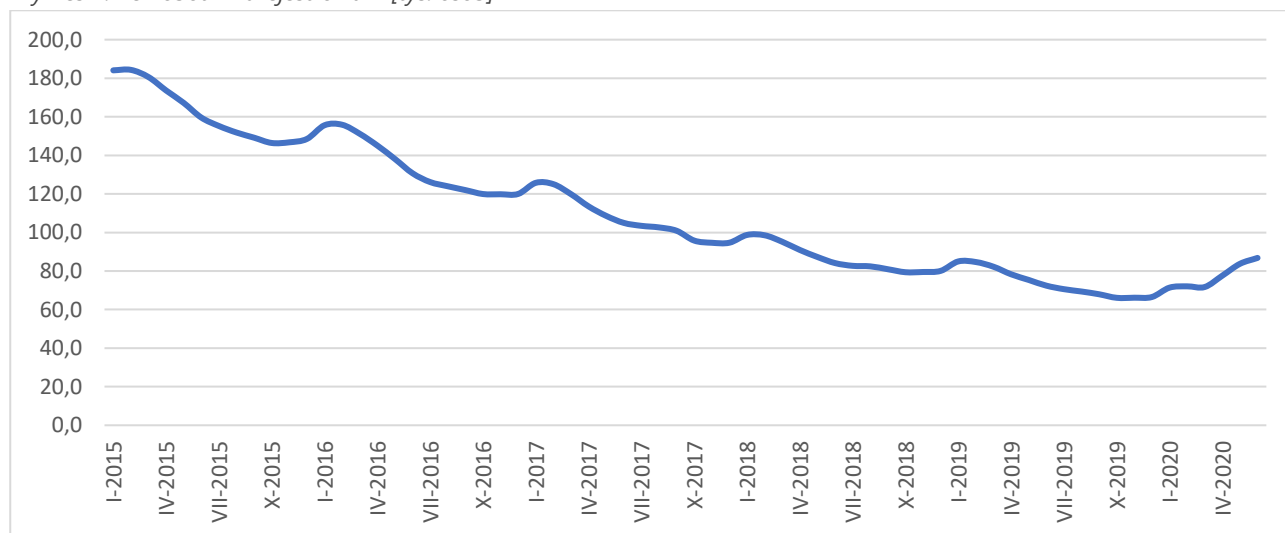
Wykres 1. Przeciętne zatrudnienie w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [tys. osób]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VI-2020)

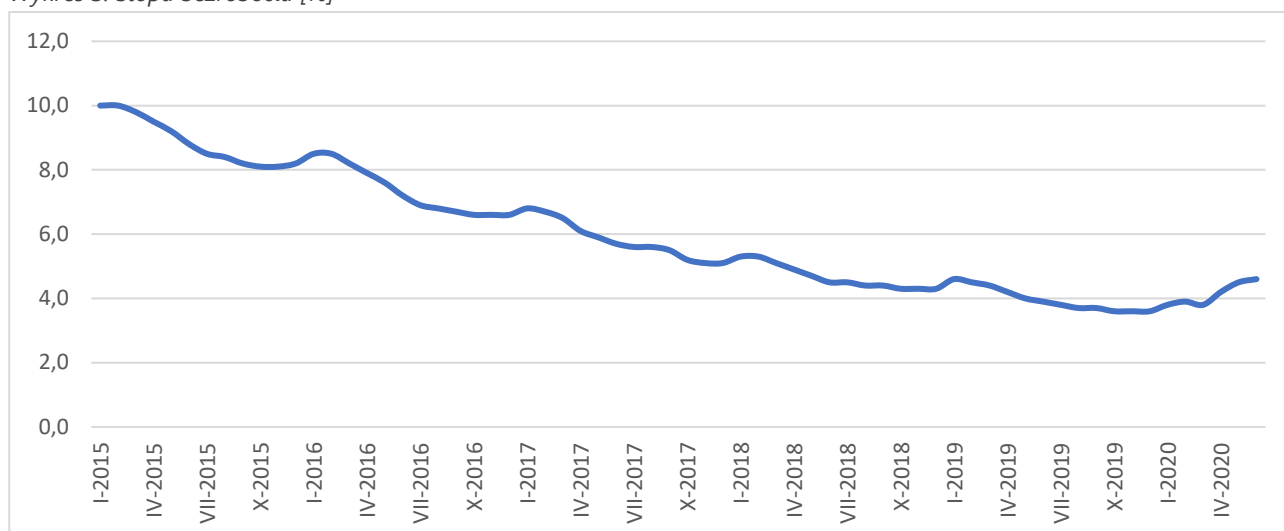
Czerwiec br. był trzecim z kolei miesiącem, w którym rosła liczba zarejestrowanych bezrobotnych oraz stopa bezrobocia. Pula osób bezrobotnych powiększyła się w czerwcu br. o 3,1 tys. osób. Dynamika m/m tych wzrostów była co prawda niższa niż w maju br., jednak na uwagę trzeba mieć przede wszystkim to, że w poprzedzających latach miesiące wiosenne były okresami najistotniejszych spadków, a nie wzrostów. Tymczasem w roku bieżącym, względem lutego, przybyło 14,7 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Niemniej, spowolnienie ma wciąż ograniczony (w stosunku do prognoz) wpływ na rynek pracy. Stopa bezrobocia w województwie śląskim (4,6% - najwyższy poziom od maja 2018 r.) wzrosła w czerwcu br. zaledwie o 0,1 pp. w stosunku do maja br. oraz o 0,7 pp. w stosunku do czerwca 2019 r. i była podobna do zmian ogólnopolskich. Tymczasem projekcja NBP z lipca br. przewiduje, że wzrost stopy bezrobocia w stosunku do czerwca 2019 r. powinien być dwa razy wyższy. Prawdopodobnie w dalszym ciągu obserwowane są więc pozytywne skutki wygasającego już wsparcia w ramach tarczy antykrzysowej, które pozwoliło przedsiębiorstwom na utrzymanie dobrej płynności finansowej i przeczekanie krótkoterminowych skutków zamrożenia gospodarki.

Wykres 2. Bezrobotni zarejestrowani [tys. osób]



Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do VI-2020)

Wykres 3. Stopa bezrobocia [%]

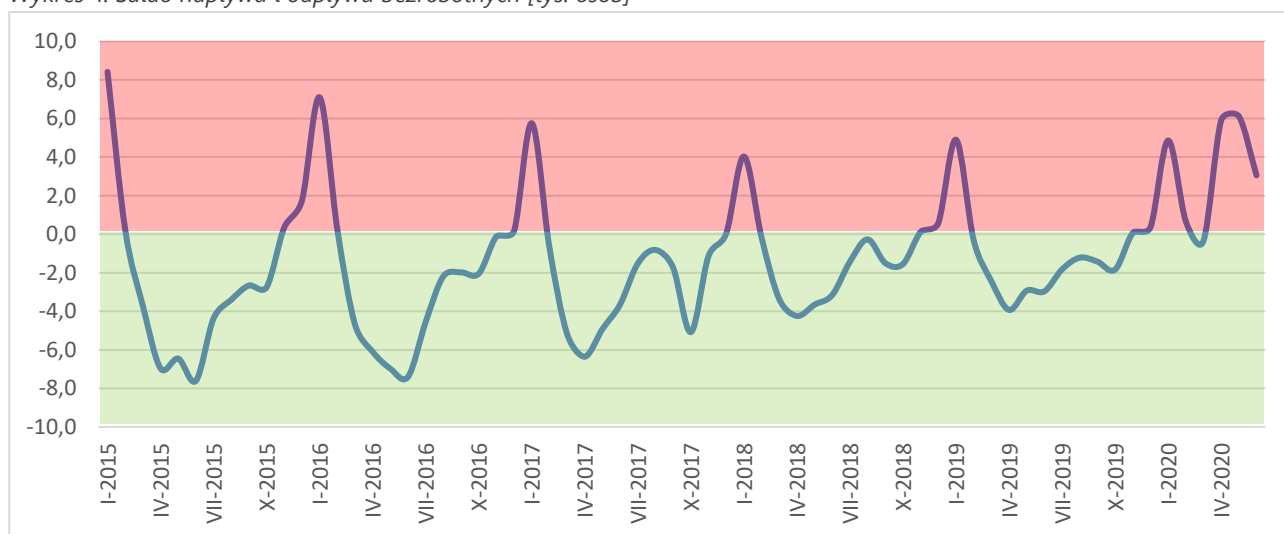


Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VI-2020)

Pod względem liczby zarejestrowanych bezrobotnych (na koniec czerwca br.) odniesionej do liczby ludności w wieku produkcyjnym (2019 r.), największe odsetki osób bezrobotnych odnotowano w powiatach m. Bytom (4,99%), kłobuckim (4,89%), żywieckim (4,42%), myszkowskim (4,20%), m. Dąbrowa Górnicza (4,19%), zawierciańskim (4,09%), częstochowskim (4,07%), m. Sosnowiec (4,06%), m. Piekary Śląskie (3,89%) i będzińskim (3,79%). Natomiast najmniejsze w powiatach: m. Ruda Śląska (1,66%), bieruńsko-lędzińskim (1,83%), m. Katowice (1,89%), rybnickim (2,32%), pszczyńskim (2,34%), gliwickim (2,41%), m. Tychy (2,45%), bielskim (2,59%), m. Rybnik (2,65%) i mikołowskim (2,67%).

Dane z czerwca br. potwierdzają odwrócenie wiosennego trendu dominacji odpływów nad napływami do / z grupy osób bezrobotnych, związanego z sezonowością prac w niektórych zawodach. Choć napływ bezrobotnych w czerwcu br. zmniejszył się nieco względem maja br. (11 tys. osób w czerwcu, 11,3 tys. w maju) to jednak był większy niż w czerwcu ubiegłego roku (9,6 tys. w czerwcu 2019 r.). W czerwcu br. wzrósł odpływ z grupy bezrobotnych (8 tys. osób w czerwcu, 5,2 tys. w maju), co wpłynęło na zmniejszenie negatywnego bilansu odpływów / napływów. Odpływ ten był znacząco mniejszy niż w czerwcu 2019 r. (12,6 tys.). We wcześniejszych latach skala tych zjawisk była nieporównanie większa. Może to świadczyć o tym, że wbrew pozorom sytuacja na rynku pracy w ostatnich kilkunastu miesiącach jest mało dynamiczna. Najpierw było to wynikiem syndromu braku rąk do pracy. Obecnie być może jeszcze nie pojawiły się zakładane zwolnienia (w tym nie zakończyły się okresy trwania wypowiedzeń), ale też zmniejszona jest skłonność pracodawców do zatrudniania w niepewnych czasach.

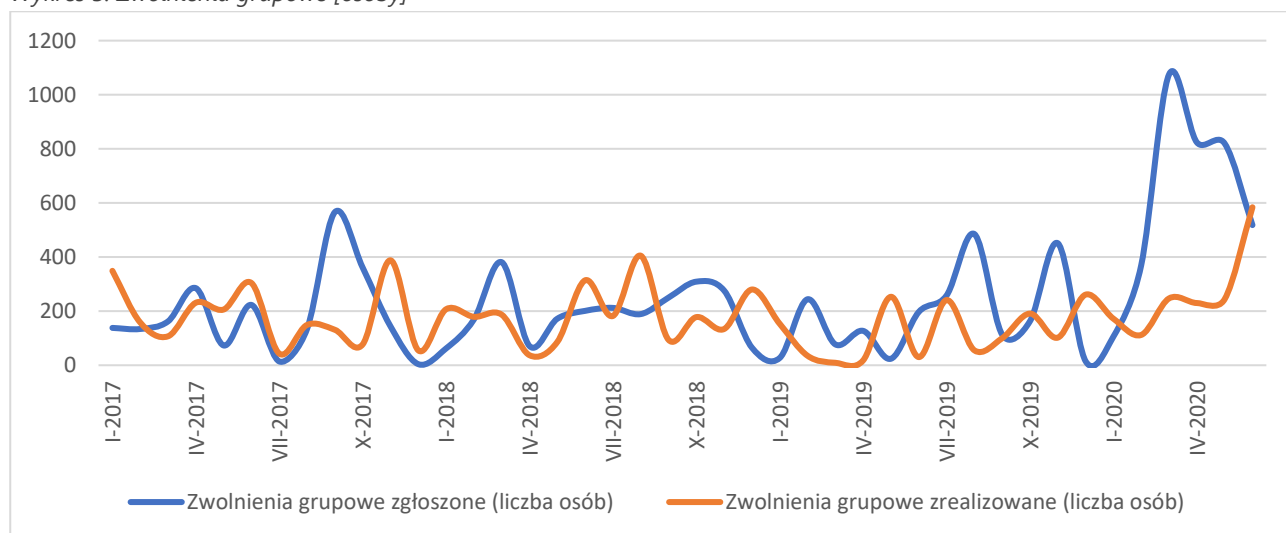
Wykres 4. Saldo napływu i odpływu bezrobotnych [tys. osób]



Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do VI-2020)

W czerwcu br. nieznacznie wzrosła liczba poszukujących pracy (z 3 tys. w maju br. do 3,1 tys.). Natomiast dość znacząco zwiększyła się pula zgłoszonych wolnych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej (z 7 tys. do 8,4 tys.). Prawdopodobnie jest to efekt poszukiwania pracowników sezonowych. Dane te nie są negatywne w kontekście wcześniejszych lat. O ile jednak w latach 2015-2018 poszukujących pracy było więcej, o tyle w tym samym okresie więcej też było wolnych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej, co teoretycznie stwarzało większe możliwości zdobycia pracy zgodnej z umiejętnościami. Coraz większa grupa osób zostaje wyrejestrowana ze zbioru bezrobotnych ze względu na otrzymanie dotacji na uruchomienie działalności gospodarczej (kwiecień br. – 82, maj – 236, czerwiec – 333). Jednak wciąż są to wartości niewielkie w porównaniu z wcześniejszymi latami. Kumulacja zgłoszeń zwolnień grupowych wystąpiła w marcu i w kwietniu br. Obecnie zaczyna być widoczny efekt tych zapowiedzi w postaci gwałtownego wzrostu zrealizowanych zwolnień. Zwolnienia grupowe są często eksponowane, ponieważ dotyczą zazwyczaj radykalnego załamania działalności konkretnego zakładu i silnie oddziałują na lokalny rynek pracy. Natomiast analizując je, trzeba mieć na uwadze, że zrealizowane w czerwcu zwolnienia grupowe stanowią niewiele ponad 5% całkowitego napływu do grupy osób bezrobotnych. Z drugiej jednak strony ograniczenia działalności firm większych (a tych zazwyczaj dotyczą zwolnienia grupowe) często pociągają za sobą straty dla ich mniejszych kooperantów. Pod tym względem zjawisko to powinno być przedmiotem zainteresowania. Mając to na uwadze, warto podkreślić, że w pierwszej połowie 2020 r. w trybie zwolnień grupowych pracę straciło więcej osób (1 589) niż w całym 2019 r. (1 448 os.).

Wykres 5. Zwolnienia grupowe [osoby]



Opracowanie własne, dane WUP (I-2017 do VI-2020)

Obecnie trwa także okres, w którym do pracy wracają osoby pobierające do tej pory zasiłek opiekuńczy. Może okazać się, że w niektórych firmach nie będzie już dla nich miejsca (ponieważ przeorganizowano pracę w sposób, który przyniósł efekty) lub zostały zastąpione przez osoby podejmujące pracę na zastępstwo. Co za tym idzie pojawi się fala zwolnień wśród powracających z zasiłku. Niepokojące są także sygnały płynące z górnictwa oraz motoryzacji. Trwałe zmniejszenie produkcji w firmach z tych sektorów może szybko i w dużej skali przełożyć się na rynek pracy w regionie, a w dalszej konsekwencji na niepokoje społeczne i długookresowe problemy z wykluczeniem społecznym. Ogólny obraz zmian na rynku pracy wciąż nakazuje ostrożność w ferowaniu osądów zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Obecna sytuacja jeszcze kilka lat temu byłaby bowiem do pozazdroszczenia. Jednak nie można odpowiedzialnie wnioskować, że większość negatywnych zjawisk związanych z pandemią znalazła już odzwierciedlenie w statystykach. Raczej należy zakładać, że obecnie przedsiębiorcy zastanawiają się nad zmianą modelu prowadzenia działalności gospodarczej, szukają oszczędności i przygotowują się do działania w nowej rzeczywistości. Zdają sobie bowiem sprawę, że sytuacja w gospodarce uniemożliwia wprowadzenie ponownego całościowego zamrożenia, ale prawdopodobne jest wprowadzenie lokalnych / regionalnych obstrzeżeń, które mogą zagrozić istnieniu mniej zdwywersyfikowanych działalności gospodarczych.

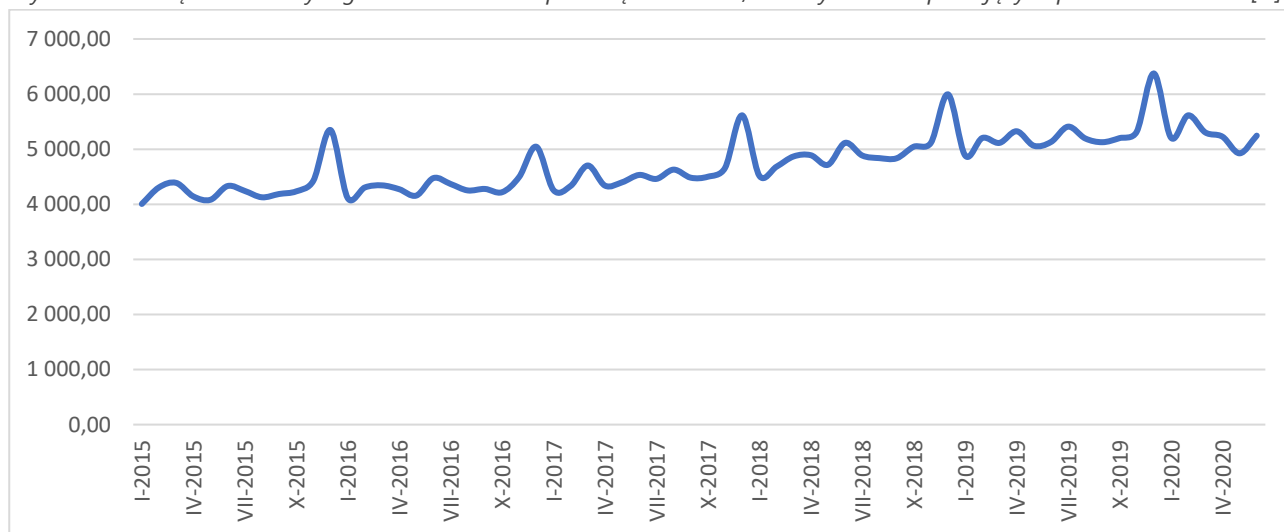
Liczba podmiotów gospodarczych w regionie (486 716 w czerwcu br.) nieznacznie wzrasta, a dynamika tego wzrostu nie zmienia się znacząco od 2015 roku. W porównaniu z majem br. zarejestrowanych było o 1 458 podmiotów więcej. Jednocześnie warto zauważyć, że w relacji m/m wzrosła zarówno liczba podmiotów nowo zarejestrowanych (2 192 w maju, 2 826 w czerwcu) jak i wyrejestrowanych (865 w maju, 1 320 w czerwcu). Może to być przejawem ożywienia gospodarczego

połączonego z pierwszymi oznakami wzmożonych procesów likwidacyjnych. Jednak skala tych zjawisk jest niewielka, a w czerwcu br. wciąż silne było oddziaływanie instrumentów antykryzysowych, stąd jednoznaczne wnioskowanie w tym zakresie byłoby przedwczesne. Póki co trend w zakresie liczby podmiotów gospodarczych wydaje się być niezależnym od sytuacji pandemii.

Przedstawiane za czerwiec br., a także najnowsze informacje prezentowane w ostatnich dniach (np. w zakresie wskaźnika PMI dla Polski) pokazują dalsze ożywienie aktywności gospodarczej (wyraźny wzrost produkcji sprzedanej przemysłu) oraz nastrojów wśród przedsiębiorców (poprawiające się wskaźniki koniunktury we wszystkich branżach). Jednak skala załamania gospodarczego w województwie śląskim spowodowana pandemią jest wyraźnie wyższa niż w przekroju ogólnopolskim. Indeks produkcji sprzedanej przemysłu dla województwa śląskiego jest o ponad 15 pp. niższy niż dla całej Polski (efekt wiosennego wstrzymania produkcji w branży samochodowej oraz w górnictwie).

W zakresie wielkości produkcji sprzedanej przemysłu w województwie śląskim, w czerwcu br. odnotowano wzrost względem maja br., lecz spadek względem 2019 roku (produkcja sprzedana była o 13% niższa niż w 2019 r.). Jest to niewątpliwie skutek pandemii koronawirusa. Podobnie, odnotowano wzrost produkcji budowlano-montażowej m/m, natomiast spadek (o wiele mniejszy niż w przemyśle, gdyż o niecałe 4%) r/r. Bez korekty o inflację, w pierwszym półroczu 2020 r. wartość produkcji sprzedanej przemysłu stanowiła 83% wartości osiągniętej w 2019 r. i 85% wartości z 2018 r. Dla górnictwa i wydobywania odsetki te wyniosły odpowiednio 77% i 73%. Natomiast dla produkcji budowlano-montażowej 98% i 99%. Choć wzrost sprzedaży detalicznej wyhamował co nieco m/m, to jednak w maju i w czerwcu br. był niewspółmiernie wysoki w porównaniu z tymi miesiącami w latach poprzednich. Jest to pochodną niskich wartości bazowych w marcu i w kwietniu br. Przeciętne wynagrodzenia brutto prawdopodobnie powracają na ścieżkę wzrostową, co jest odzwierciedleniem odmrożenia działalności gospodarczej.

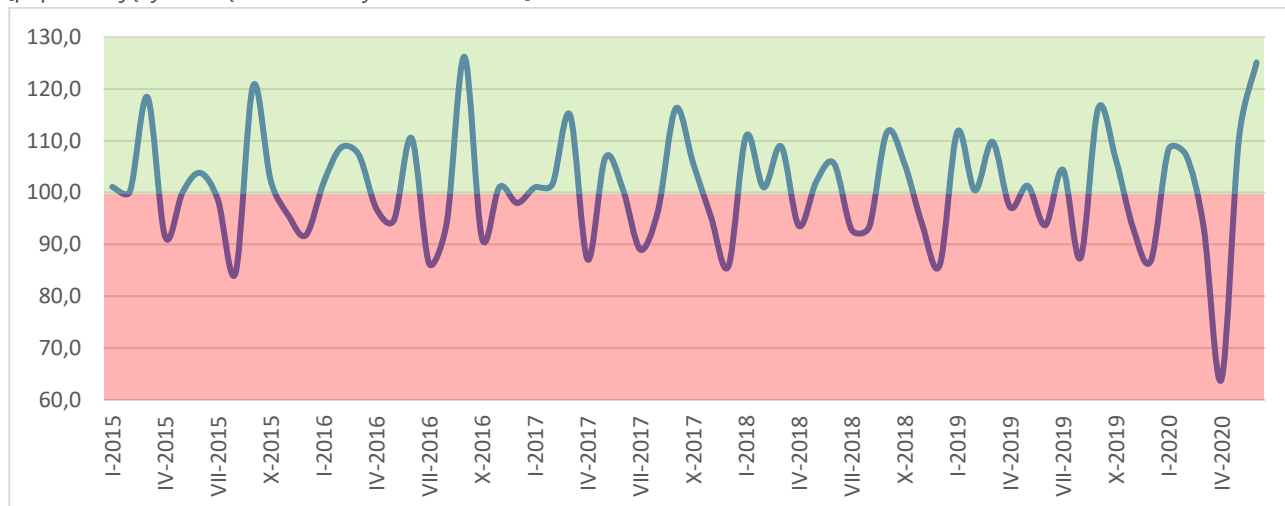
Wykres 6. Przeciętne mies. wynagrodzenia brutto w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [zł]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VI-2020)

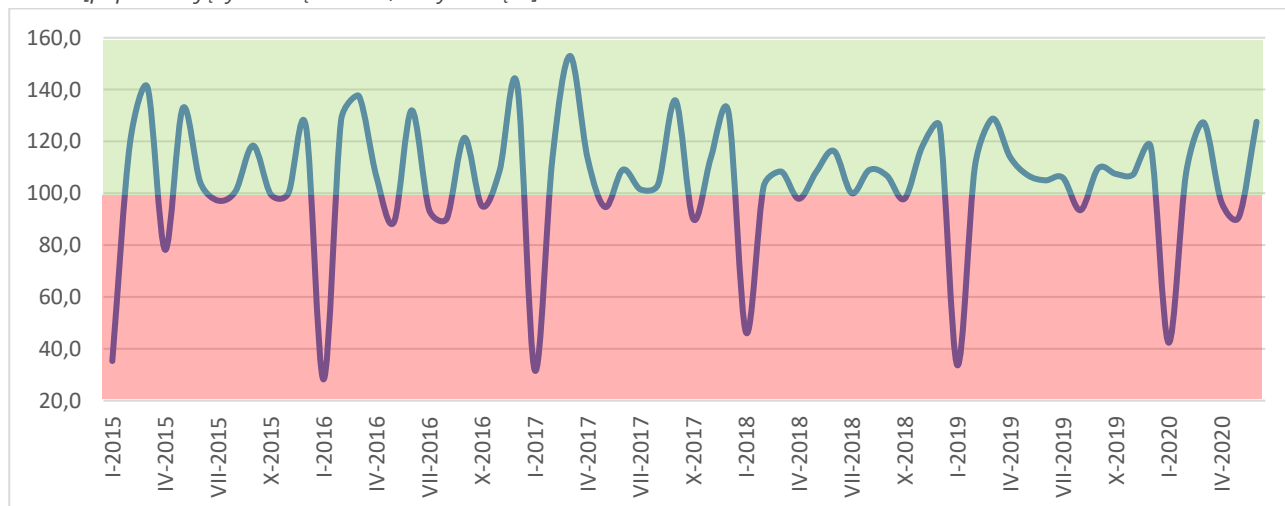
Ocena koniunktury była bardziej pozytywna w lipcu, niż w czerwcu, co może świadczyć o tym, że przedsiębiorcy oswoili się z nową sytuacją i mniej pesymistycznie postrzegają przyszłość. Można także przypuszczać, że faktyczne skutki pandemii, których obawiali się w marcu / kwietniu, są mniejsze, niż zakładali. Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że wskaźniki klimatu koniunktury są mimo wszystko wciąż ujemne we wszystkich badanych grupach poza grupą „informacja i komunikacja”. W przetwórstwie przemysłowym wskaźnik ten wyniósł w lipcu br. -9,1 (rok wcześniej 4,7), w budownictwie -23,5 (-2,1 w lipcu 2019 r.), w handlu hurtowym -10,4 (3,2 w lipcu 2019 r.), w handlu detalicznym -16,2 (1,9 w lipcu 2019 r.), w transporcie i gospodarce magazynowej -10,9 (-7,0 w lipcu 2019 r.), w zakwaterowaniu i gastronomii -21,5 (-16,3 w lipcu 2019 r.), w informacji i komunikacji 8,1 (15,0 w lipcu 2019 r.).

Wykres 7. Dynamika mies./mies. produkcji sprzedanej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny stałe z 2015 r.]



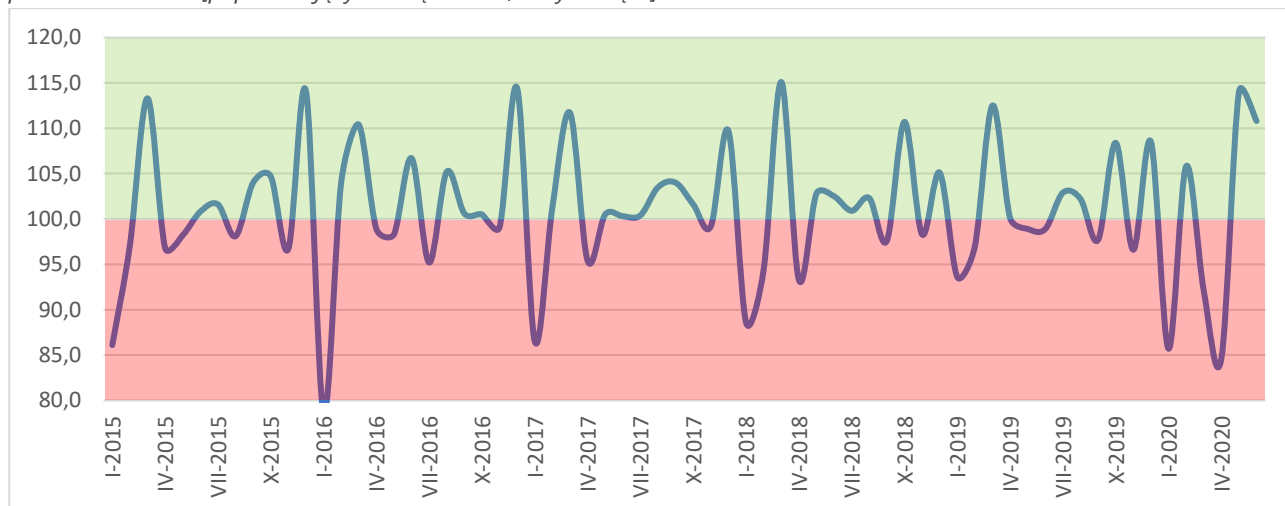
Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VI-2020)

Wykres 8. Dynamika mies./mies. produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VI-2020)

Wykres 9. Dynamika mies./mies. sprzedaży detalicznej towarów w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VI-2020)

W opiniach przedsiębiorców daje się zauważyć pierwsze oznaki przyszłego pogorszenia sytuacji finansowej. W lipcu spodziewali się oni częstszego występowania poważnych zatorów płatniczych w porównaniu do czerwca. Można więc przewidywać, że skutki pandemii ujawnią się dopiero jesienią 2020 r. Pytaniem otwartym pozostaje to, jak w relacji do reszty kraju przełoży się to na firmy z województwa śląskiego, silnie włączone w rozbudowane łańcuchy dostaw w przemyśle? A w konsekwencji, co będzie oznaczało to dla kształtowania się omawianych wcześniej parametrów regionalnego rynku pracy? Większość z badanych przez GUS przedsiębiorstw nie traktuje pandemii jako natychmiastowego zagrożenia stabilności przedsiębiorstwa. Ankietowani wskazali, że przy zachowaniu obostrzeń państwowych ich przedsiębiorstwa są w stanie przetrwać minimum 2-3 miesiące. Tylko nieznaczna część wskazuje na potrzebę natychmiastowej poprawy koniunktury i złagodzenia obostrzeń. Przedsiębiorstwa wykorzystują tarczę jako narzędzie finansowania działalności bieżącej, jednocześnie w miarę możliwości akumulując zasoby finansowe na przyszłość („na wypadek”). Mniej firm deklaruje wykorzystywanie pracy zdalnej w odniesieniu do pracowników – co świadczy o stopniowym powracaniu do normalności i postrzeganiu sytuacji jako bardziej stabilnej. Mniej firm także dostrzega problem związany z brakiem pracowników w związku z kwarantanną lub innymi ograniczeniami, co wskazuje na swobodniejsze podejście do problemu pandemii i postrzeganie jej jako mniej wpływającej na działalność firmy.

Informacje o czerwcowych (br.) wpływach z CIT potwierdzają, że odmrażanie gospodarki stało się faktem. Niemniej, zarówno w zakresie PIT jak i CIT, wpływy uzyskane za pierwsze półrocze 2020 r. są o wiele niższe niż w poprzednim roku. Tytułem PIT uzyskano w tym okresie 5 339,73 mln zł podczas gdy rok wcześniej wartość ta wyniosła 6 716,44 mln zł. Dla CIT relacja ta kształtuje się na poziomie 2 220,90 mln zł (w roku bieżącym) do 3 169,66 mln zł (w 2019 r.). Innymi słowy, za pierwsze półrocze br. wpływy z PIT stanowią 80% uzyskanych rok temu, a wpływy z CIT stanowią 70% ubiegłorocznych. Jednocześnie (nie uwzględniając inflacji) trzeba mieć na uwadze, że w latach 2015-2017 wpływy podatkowe uzyskiwane w pierwszym półroczu były niższe od tegorocznych. Mimo to nie można jednak chyba mówić o odbieraniu strat w gospodarce, a raczej o ich minimalizowaniu.

Jak w poprzednich edycjach Komentarza, tak i w tej podkreślić trzeba, że niepokojące jest osłabienie transferów z tytułu udziału w podatkach CIT i PIT do samorządów lokalnych (mające swoje źródło nie tylko w pandemii koronawirusa). Samorządy ponoszą znaczne koszty związane z wprowadzaniem reżimu sanitarnego (w tym nowy rok szkolny przyniesie znaczny wzrost wymagań, a co za tym idzie kosztów, w tym zakresie). Niewątpliwie wzrosną dopłaty do publicznego transportu zbiorowego, co wynika z olbrzymiego spadku popytu w okresie pandemii, który może utrwalić się w związku z przewidywaną drugą falą zachorowań. Budżety samorządowe ulegać będą także zmniejszeniu przez niższe: wpływy z opłat i podatków lokalnych; przychody z czynszów za lokale komunalne i dzierżawę nieruchomości. Negatywnie przełoży się to nie tylko na inwestycje strategiczne w gminach miejskich i wiejskich, ale również na poziom finansowania bieżących zadań, których standard świadczenia nie jest regulowany przepisami, np. z zakresu kultury, sportu czy zagospodarowania przestrzeni publicznych. Oczywiście konsekwencją będzie także mniejsza zdolność do reagowania na ewentualne lokalne problemy społeczne będące pochodną pandemii.

Na zakończenie warto podkreślić, że mimo wielu pozytywnych sygnałów, gospodarka jest w stanie oczekiwania na to, co stanie się od września. Znaczenie dla przyszłych modeli rozwoju sytuacji ma społeczny odbiór podawanych informacji o przyroście liczby zakażeń. Niestety jest on często traktowany jako element gry politycznej. A przecież jednocześnie stanowi źródło przesłanek do modyfikacji decyzji mających wpływ na długofalowe funkcjonowanie firm, samorządów terytorialnych oraz decyzji konsumenckich. Brak rzetelnej informacji, w tym retoryka przesadnie oparta na zagrożeniach i pomijająca szanse, może mieć dalekosiężne skutki uboczne.

**Materiał opracowano na potrzeby Śląskiego Forum Ekspertów w wyniku współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.** W opracowaniu wykorzystano dane Głównego Urzędu Statystycznego, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach i Krajowej Administracji Skarbowej. Komentarze zostały sformułowane przez zespół ekspercki Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach w składzie: dr hab. Jan Acedański, dr Marcin Baron (koordynator), dr Piotr Dąbrowski, dr Bartłomiej Gabryś, dr Piotr Gibas, dr hab. Tomasz Ingram, prof. UE, dr Grzegorz Krawczyk, dr hab. Robert Wolny, prof. UE. W dokumencie przedstawiono poglądy autorów i nie powinien on być traktowany jako stanowisko żadnej z wymienianych w tekście instytucji. W przypadku cytowania, prosimy o zamieszczenie stosownej informacji o pochodzeniu komentarza, co najmniej z odwołaniem do nazwy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W razie wątpliwości prosimy o kontakt z pełnomocnikiem rektora ds. relacji z mediami (dr Bartłomiej Gabryś, bartlomiej.gabrys@ue.katowice.pl) lub koordynatorem zespołu eksperckiego (dr Marcin Baron, marcin.baron@ue.katowice.pl). Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, ul. 1 Maja 50, 40-287 Katowice, [www.ue.katowice.pl](http://www.ue.katowice.pl).